

Wychodzi dwa razy dziennie

z wyjątkiem niedziel
cena o godz. 7 1/2 i popołudniu o godz. 3.

Prenumerata we Lwowie:

1 zł. — ct.
z dwukrotną dostawą do domu 1 „ 30 „

Prenumerata na prowincyi:

1 zł. 10 ct.
3 „ 30 „

z dwukrotną wyprawką:

1 zł. 25 ct.
4 „ — „

SŁOWO POLSKIE

Wydanie poranne.

Prenumerata

w Niemczech wynosi: 1 zł. 50 ct.
w innych krajach 2 „ — „

Ogłoszenia

za jeden wiersz pierwszy albo jego miejsce 40 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: 2 ct. 3 ct.
wiedzianny 3 „ 4 „
obsc. wydania razem 4 „ 6 „

Rękopisów Redakcyi nie zwraca.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

WYDAWCA: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Adres „Słowa Polskiego“: Lwów, ul. Karola Ludwika 13, Telefonu Nr. 402

Lwów 14 kwietnia.

W przedmiej zebrała się Rada państwa gorąco nad wszystkimi hasłami i Lo-sungswortami pytanie: co uczynić z obstrucją? News Wiener Tagb. obawiają się, że większość popętni zamach stanu, staje na legalnym stanowisku i robi prawo konstytucyjne zastrzeżenie. Według News Wiener Tagb. zamierza większość przeprowadzić represalia przeciw obstrukcyi w Izbie poselskiej en bloc. Takie ryczałtowe zatwierdzenie kwestyi stanęłoby jednak w drastycznej sprzeczności z paragrafem 80 regulaminu Izbowego. Paragraf ten istotnie nakazuje osobną, szczegółową dyskusję nad wnioskami, dążącymi do zmiany regulaminu. Naturalnie w razie wniesienia en bloc odnosnych przedłożeń, nie byłoby nawet mowy o szczegółowej nad pojedynczymi punktami dyskusyi, rozwijałaby się jedynie rozprawa ogólna.

Ten sam dziennik donosi, że „sztabowy“ prawnicy wyznaczyli jeszcze inną zbawczą receptę na pokonanie niemieckiej obstrucyi. Oto rząd wnoszący w formie ustawy porządek dzienny obrad Izbowych. Ten porządek dzienny obejmowałby następujące sprawy: wybór delegacyi, prowizoryum ugody i inne nagląsze w interesie państwa projekty legislacyjne. Parlamentowi pozostawia się oznaczony ściśle termin do zawzatowania tych przedłożeń — a gdy termin bezskutecznie upłynie, wędą one w życie w drodze rozporządzeń rządowych. Tu jednak występuje pewne „ale“: Wybór prezydenta i delegacyi nie może nastąpić w drodze rozporządzeń gabinetowych. N. Wien. Tagbl. nie wierzą już w poszanowanie prawa przez prawnicę, chowa w zanadrze lekką na razie groźbę: większość płynnie przodem złudzeń mniemając, że opozycja z lekkim sercem, tak tambour battant będzie się przypatrywać, jak w jej oczach dokonują się będą łamańce z konstytucyją. Owszem, to pole do nowej walki na śmierć i życie.

Trojektów bez liku i domysłów bez miary. Prawdziwe embarras de richesse. Neue Fr. Presse wpadła na trop znowu zupełnie innych kombinacyi. Wyprzedzając mianowicie egzegezę z artykułu „starukowatego feudała“ Vaterlandu, przysłała do przekonania, że prawica myśli złamać obstrukcyę przez wołanie na policyę.

Prezydent ministrów, zamykając 2 czerwca Radę państwa, motywował ten krok koniecznością ze względu na „gwałty“ w jej tonie popelnienie Zaraz na pogotowiu znajduje się §. 76 kodeksu karnego o gwałcie publicznym. Zastosować ten paragraf — a pokój zapewniomy. Ostre patrony Vaterlandu — jak zapewnia N. Fr. Presse — mają przerzucić szereg opozycyi, która może cała lub w pokaznej części rozpalmyłaby musiała o swoich grzechach parlamentarnych pod kluczem sędziego sędzkiego. N. Fr. Presse zdaje, że tak stanowczego pomysłu nie użytkowano w 1891 r., gdy Młodziec w Sejmie praskim rozbiłaj nie tylko „zgrupowanie“, zwolane do narad nad sprawami publicznymi“, ale i głowy swoich kolegów z niemieckiego obozu i to wcale twardymi pultami. Vaterland lapidarnie zaprzecza, że ani mu się śniło zdzierać zasłonę z zamiarow prawnicy, że zatem egzegza Neue Freie Presse ad hoc ukuta. Gdzie prawda?

Reichswehr daje lekcyę także prasie węgierskiej. Prasa ta stara się przyjazd cesarza Wilhelma do Budapesztu wyzyskać dla własnych, partyjnych celow. Dostają jej się za to od półurzędowego organu następujące epitety: bez godności, bez taktu, głupia, rozpustna. Reichswehr dąsa się, że liberalizm węgierski, chcąc przyjąć z sukcesem przelitałowskiemu, okrzykał Wilhelma II., jako marionetkę demonastracyjną, konieczną na razie rządowi wiedeńskiemu Irredenta niemiecka w Austrii burzy się i wyciąga ręce do Saksonii, Bawaryi i Berlina, trzeba zatem zaznaczyć, że Wilhelm II. z nią nie solidaryzuje się. Takie komentarze nazywa Reichswehr nieuczciwością i obrażeniem zasadniczych praw gościnności.

Reichswehr donosi także o planach partii chrześcijańskiej socyalnej. Partya ta nie zamierza w czasie najbliższej sesyi popierać wnioskow obstrukcyi. Będzie zatem wotowała za wyborem delegacyi i prowizoryum tak lub źle-towego, jak ugodowego.

Z Kuby nadchodzą znowu hołbowe wieści. General Weyler wysłał dotychczas raporta o zgnieceniu powstania, — aż tu nagle depesza do dziennika Imparcial, a następnie biuletynu, publikowany w m dryckim dzienniku urzędowym donosi, o zdobyciu przez powstancow twierdzy Victoria de las Tunas. Po obu stronach wiele ofiar. Zwycięstwo to elektryzuje całą wyspę i da hasło do nowej, zawziętej walki przeciw Hiszpanom.

KORESPONDENCYE.

(Listy oryginalny „Słowa Polskiego“).

Chrzanów, 13 września.
Telegraficzna wiadomość o zakazie zgromadzenia p. Daniela w wsi Jeleniu, powiatu tutejszego, uzupełniany szczegółami następującymi: P. Majewski, obecny kierownik starostwa, zakazał powyższe zgromadzenie, motywując zakaz tem, że jedyna izba młynarsza nie mogła pomieścić licznie sprzonych wyborcow miejscowych i okolicznych, nadto dlatego, że lokal jest oddalony od wsi o półtora kilometra, wskutek czego sprawo-

wanie policyi miejscowej przez organa gminne celem utrzymania porządku było utrudnione. Sama zaś osoba gospodarza wzbudzała uzasadnione obawy, że może przyjąć łatwo do zaburzeń między socjalistycznymi robotnikami a zwolennikami partyi Stojałowskiego, przed czym starostwo poufnie przestrzeżono.

Danielak otrzymał równocześnie od starostwa zezwolenie na odbycie sejmiku relacyjnego w dniu 15 b. m. w Chrzanowie, z nadmienieniem, że starostwo nie zamierza stawiać mu żadnych trudności, gdyby chciał dla wygody wyborcow urządzać sejmiki relacyjne w szczególnych gminach powiatu, winien jednakże wyznaczyć każdorazowo i podać starostwu na zgromadzenie stosowny i w obrębie zabudowań mieszkalnych odnosnej gminy położony lokal. W starostwie Danielak w dniu 12 b. m. osobicie pragnął uzyskać uchylene zakazu odbycia zgromadzenia w Jeleniu, przyczem nie wahał się argumentować swego żądania oświadczeniem, że idzie mu o zwalczanie socjalizmu. Gdy jednak to nie skutkowało, groził, że odbije się to fatalnie na karierze dotychczasowego urzędnika przyczem powoływał się na swe koneksye z Badenim i wszystkimi sektionsszefami, z których jeden miał mu nawet być pomocnym przy stylizacyi telegramu, wysłowanego z Wiednia do komisarza Majewskiego, z żądaniem zniesienia wydanego zakazu.

Gdy te i podobne elukubracye p. D. nie zmieniły decyzyi — z oświadczeniem, że mimo zakazu zgromadzenie odbędzie, wyjechał do Jelenia. Tam też pod gołym niebem rozpoczął przemawiać do zgromadzonych. A byli to przeważnie wyrostki i robotnicy, podczas gdy poważniejsi gospodarze świecili nieobecnością. Przemówienia swe rozpoczął zawiadomieniem, że zniesiono klątwę, rzuconą na Stojałowskiego, i oznajmieniem, że już bez przeszkód będzie St. mógł uszczęśliwiać swych zwolennikow dalszem wydawnictwem Pszczółki i Wiewca.

Dopiero na dwukrotne wezwanie naczelnika gminy do rozjęcia się i wskutek interwencyi żandarmeryi, D. przerwał dalsze wywody i wśród groźb, że postara się o dotknięcie kary dla tych, którzy osmielili się przeszkodzić mu w odbyciu zgromadzenia, opuścił Jelen.

KRONIKA.

Z sali odczytowej. Ciężko u nas ściągnać publiczność na odczyt. W kolach naszej inteligencyi utarło się wyrażenie, że odczyt jest godziną nadw w tym samym gatunku, co każdy raut wielkopostny. To też mało kto chodzi na odczyty — treści najbardziej zajmujące i wszystkich obchodzące, wygłaszane przez prelegentow popularnych, choćby na najsympatyczniejsze cele — i zdaje się, że prawdziwe powodzenie, jako prelegent, będzie miał we Lwowie dopiero Henryk Sienkiewicz, jeżeli naturalnie zapowiadane w ostatnim czasie odczyty autora „Kryzysow“ przyjdą do skutku. A cóż mówić o odczytach treści ekonomicznej. My tak nie lubimy wszystkiego, co jest ekonomią, nie nosimy cyfr wszelkiego rodzaju. Inne społeczeństwa chętnie zajmują się tematami ekonomicznymi — niemal na równi z belletrystyką; w świetle cyfr chcą poznać siebie i porównywać swój kraj z innymi — przeświadczone o dużej korzyści publicznej, jaka stąd płynie. My zaś mamy nieprzezwyciężony wstręt do cyfr, a ekonomia nudzi nas i odpycha od siebie.

Czyż tedy można się dziwić, że na wczorajszym odczyt nie przybyło do sali ratuszowej więcej osób niż 30, mimo przeznaczenia dochodu ze wstępu na cel tak dziś popularny u nas, jak budowa szkoły polskiej w Białej, na zagrożonych kreskach.

Ta garstka wszakże osób, która się wczoraj w ratuszu stawiła, nie żabiwała tego ani na chwilę i z przyjemnością słuchała dr. B. do końca, tak w swoim rodzaju zajmującym był jego odczyt.

† Ks. Jan Ostom Dyszyński, kapłan i wielce szanowany przez swoich parafian, kanonik jubilat, zmarł w sędziwym wieku, przeżywszy lat 90, w Cieklinie.

Mianowania. Namiestnik zamianował podoficera rachunkowego I. klasy Jana Władysława Troczyńskiego kancelistą policyjnym w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie.

Z sali sądowej.

Proces o podpalenie.
(Sprawozdanie „Słowa Polskiego“).
Lwów, 15 września.
Wczoraj rozpoczęła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko niejakiemu Franciszkowi Kisslingerowi z Łoziny.

Na ławie oskarżonych zasiadł starzec 66 cioletni, dotychczas niekarany, oskarżony o podpalenie.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że w dniu 30 marca b. r., celem otrzymania premii z Towarz. wzaj. ubezpieczeń — podłożył ogień pod własną chatę działając wice na niekorzyść Towarzystwa ubezpieczeń, ewentualnie zaś mógł także wyrządzić szkodę swoim sąsiadom w razie pożaru.

Dnia 30 marca b. r. Franciszek Kisslinger, około godziny 5 popołudniu wyszedł z domu, zamknął drzwi na kłódkę i udał się w kierunku do Werchutki, do swego syna.

W godzinę później ujrzeli sąsiedzi płomień na strychu Kisslingera. Na krzyk ich zbiegło się więcej ludzi wywołano drzwi i w słonkach domu, ra przypieck, zauważono stary piecok do palenia kawy, który końcem rozna wetknięty był w sufit. W pięciu minutach się i płomień, wydobywając się na zewnątrz, wypalił dziurę w suficie i zapalił słomę, znajdującą się na strychu. Ogień w jednej chwili stłumiono, mimo tego jednak wdrożono śledztwo rzucilo cień podejrzenia na właściciela domu, Kisslingera, którego też arosztowano i wytoczono mu proces.

Wczoraj przesłuchano w sprawie tej siedmiu świadkow, poczem rozprawę odroczoneo do dnia dzisiejszego.

Oskarżonego broni radca dr. Sump e r.

Kongres słowiański.

(Telegram „Słowa Polskiego“).

Lubiana 15 września. Dziś odbył się pierwszy kongres słowiański. Przybyli mężowie zaufania ze wszystkich zamieszkałych przez Słowian krajow. Przyjęcie było uroczyste. Z Zagrzebia zjawili się wielu posłow, między nimi prezydent narodowego klubu słowackiego baron Rukawina, poseł Dawid Starcewicz. Wszyscy słowianscy posłowie na Sejm i do parlamentu byli obecni.

Wszystkich uczestnikow kongresu jest około 1700. Przewodniczy Gregorcic. Prezesami honorowymi wybrani: Marszałek Udelela, burmistrz Herbar, poseł Strański i prof. Barwiński, oraz baron Rukawina. Strański wyraził życzenia ludu czeskiego, zapewnił Słowian o jego niezachwianej solidarności, która przetrwała koalicyi i jest od wszelkich w parlamencie konstelacyi niezawisłą. Wszedłszy zjazd — powieździł — stanie się kamieniem węgielnym ligi słowiańskiej.

Przeciw reklamowanej w Celowcu niemieckiej „wspólnej obronie“, łączymy się i my Słowianie, ale nie przeciw Niemcom i ich prawom, a jedynie na to, aby wywalczyć sobie równe prawa. Łączymy się nie dla napadów, lecz dla obrony, dla przyżytniej, narodowej i kulturalnej pracy.

Związek nasz nie będzie nikogo podbijając, ale ma na celu przywrócenie naturalnych i prawnych ustaw. Po stronie Słowian stoją sprawiedliwi Niemcy i Rumuni. Minęły czasy, kiedy na gruncie parlamentu wiedeńskiego stał Słowianin przeciw Słowianinowi. Po wytuszczeniu politycznych dążeń narodu czeskiego i słowackiego, mówca jako przedstawiciel klubu czeskiego zakończył swą przemowę słowami poety słowiańskiego: „Zabłyński jasnějšíe dni Słowianom“.

Mowę powitał dr. Strański, wygłoszoną w drugiej części po słowiańsku, przyjęto z nieopisanym entuzjazmem.

P. Barwiński mówił częścią po słowiańsku, częścią po rusku o znaczeniu słowiańskiej solidarności i słowiańskich postulatow.

Baron Rukawina określił jako ideał swego stronnictwa narodową unię Słowienow i Kroatow.

P. Stojan przyniósł pozdrowienie z Veszbradu, gdzie spoczywają apostołowie Słowian sw. Cyryl i Metody — i wyraził życzenie, aby Słowianie w duchu tych słowiańskich apostołow wspólnie działali.

P. Vukowicz zapewnił Słowienow o najzupełniejszej solidarności z nimi i przyjaźielskich uczuciach swych rodaków — poczem przystąpiono do merytorycznych obrad, które zajęły 5 godzin czasu.

P. Sustersic omawiał zdarzenia w parlamencie i uzasadniał potrzebę założenia związku ku południowo-słowiańskiego. Badeni podawali się do dymisyi, ponieważ obiecał był czeskim posłom rozporządzenia językowym, Niemcom jednak przyrzekł, iż bez ich zezwolenia nie uczyni nic dla Czechow. Przez nieprzyjęcie prosby o dymisję otrzymał Badeni wolną rękę wobec lewicy. Ale prawica nie była w guscie Badeniego, próbował tedy wszelkich środków, aby ją zniszczyć i chciał całą wielką własność wciągnąć do większości, aby przez nią w tej większości paralizować wpływ Słowian Obstrukcyja zwraca się nietylko przeciw rozporządzeniom językowym, lecz także przeciw konstytucyji i państwu, ponieważ opozycya rozumie już, że czasy niemieckiej i włoskiej hegemonii minęły niepowrotnie.

Niemcy wiedzą, że ich potęga może wzrastać tylko wówczas, jeżeli parlament nie funkcjonuje, biurokracyja bowiem jest po ich stronie. Prawicy nie może wystarczyć to, jeżeli będą uchwalone usawy, opracowane w jej duchu, lecz musi ona także domagać się, aby w jej duchu administrowano. Badeni zrobił już niejedno, czego po nim nie spodziewano się. Podczas ostatnich rokowan rządu z przewodcami prawicy, kazał prezydent ministrów oświadczyć im, iż chce oprzeć się na prawicy.

Badeni jednak niczego nie przyrzekł i dlatego ówczesne rokowania pozostały bez

rezultatu. Słowienicy musz przygotować się na długoletnią stanowczą opozycyę (lucnie oblatki i obrzyki: Jesteśmy gotowi!). My Słowienicy byliśmy jednak sprzymierzeńcami, na których można polegać i z tego powodu żywny nadzieję, że obecna większość pozostanie silną i potrafi przeprowadzić swój program. Mowca przedkłada w końcu zgromadzeniu rezolucyę, w której kongres pochwała program południowo-słowiańskiego Związku, wyraża posłom stronnictwa zaufanie i wzywa ich stanowczo do pozostania w większości tak długo, dopóki ta większość stanowczo i niezawieszle od chwilowych tendencyi będzie istotnie wykonywała swój program.

P. Ferjanec omawiał rozporządzenie językowe i postawił rezolucyę, w której kongres domaga się, ażeby zagwarantowane paragrafem 19 konstytucyji równouprawienie było przeprowadzone w pełni także dla Słowienow i Kroatow w Krainie, Styryi, Karyntyi i na Pobrzeżu.

P. Spincic omawiał stosunki szkolne i przedłożył rezolucyę, wyrażającą żądanie utworzenia słowiańskich szkół ludowych w Tryjeście, oraz urzędowania w słowiańskim języku.

Dr. Franko (Słoweniec) zaprotestował przeciw uciwkowi Słowian w Gorycy.

P. Grafe nauer domagał się mianowania bezstronnego szefa kraju, oraz słowiańskich szkół w Karyntyi.

Następujący mówca dr. Decko omawiał stosunki w Styryi i domagał się podziału Rady szkolnej krajowej.

Wreszcie mówił Posche o autonomii narodowej. Żądał ustawy do jej przeprowadzenia i utworzenia narodowych, wyznaniowych reprezentacyi, któreby w wszystkich kwestyach narodowościowych samoistnie rozstrzygały. Zakończył Gregorcic nadzieją dobrych rezultatow.

Mianowania w sądownictwie.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Wiedeń 15 września. Dzisiejsza Wiener Ztg. ogłasza dalszy poczet mianowań w sądownictwie.

Mianowani sekretarzami sądowymi adjuktami:

Jasiński dla Lwowa, Prokopowicz dla Kočmiana, Kiszakiewicz dla Burzszyna, Grochowicz dla Brzeżan, Ferall dla Kołomyi, Zdański dla Lwowa, Dolnicki dla Złoczowa, Steblecki dla Gródku.

Sędziami powiatowym mianowani adjuktami: Łuszczecki dla Kozow, Karatnicki dla Kałusza, Łuka wiecki dla Wojniłowa, Biliński dla Balgrodu, Janko dla Glinian, Angielezykowski dla Czortkowa, Szarkowski dla Otyni.

Zastępcami prokuratorow mianowani: Mromliński dla Sambora, Wacław Czerny dla Brzeżan, Monne dla Przemysła, Fabry dla Tarnopola, Barth dla Lwowa.

W obrębie wyższego sądu krajowego w Krakowie mianowani sekretarzami sądowymi: posiadający tytuł i charakter sekretarza rady adjukt Barański w Krakowie, dalej adjukt sądowi Namystowski dla Nowego Sączu, Dąbrowiecki i Eibenschütz dla Krakowa, Dzikiewicz dla Wadowie, Zagorowski dla Jasta, Stüber dla Jasta, Kiecki dla Wadowie, Staszczak dla Rzeszowa, Męcniński dla Tarnowa, Podolski dla Krakowa, Wietrzny dla Wadowie, Fabian dla Jasta, Czachurski dla Nowego Sączu, Popiel i Gorączko dla Krakowa, Zacharyasz dla Wadowie, Hałatkiewicz dla Krakowa, Rutowski dla Wadowie, Krzyszkowski dla Rzeszowa, Spitzer dla Mielca, adwokat Bresiewicz w Kalwaryi dla Krakowa.

Sędziami powiat, mianowani adjuktami: Dobrowolski dla Mszany dolnej, Barański dla Krościenka, Müller Wojstowski dla Zwiłgrodu, Pawlikowski dla Tuchow, Kuzia dla Ulanowa, Medejski dla Jordanowa.

Zastępcami prokuratora mianowani adjuktami: Piotrowski dla Czyszczan, Chwalibogowski dla Krakowa, Pelz i Monor dla Tarnowa, Jakubowski, Jasiewicz i Ligęza-Przychocki dla Rzeszowa, Brzozowski dla Wadowie, Marian Czerny w Krośnie dla Nowego Sączu.

Telegramy „Słowa polskiego“.

Wiedeń 15 września. Liberalni członkowie Rady miejskiej pojawili się wczoraj po raz pierwszy na posiedzeniu Rady po kilkumiesięcznej obstrukcyi. Na interpelacyę radnych miejskich w sprawie wymienionej przez pisma wiadomości o zwolnieniu ze służby pewnego prowizorycznego młodszego nauczyciela, oświadczył burmistrz Lu eger, że wiadomość ta jest prawdziwa. Władza szkolna nie może zgodzić się na to, ażeby chrześcijańskie dzieci były uczone w szkole przez nauczycieli, usposobionych wrogo dla religii, państwa i narodowości.

Wiedeń 15 września. Arcyksiążę Eugeniusz przybył tu wczoraj z pola manewrow pod Totis i dziś utaje się do Sztokholmu, celem wzięcia udziału w uroczystości jubileuszu króla Oskara II.

Kraków 15 września. Poseł Danielak zdawał sprawę w sali redutowej z swej

działalności poselskiej. Po omówieniu położenia politycznego nastąpiły interpelacye Daszyńskiego i kilku włościańskich posłow o stosunku partyi Stojałowskiego do antysemitow i hr. Badeniego — dalej o pielgrzymce posła Szajera wspólnie z zastępcą burmistrza Strohachera do prezydenta ministrów, i w sprawie listu Szajera, pomieszczonego w Deut. Volksblatt.

Danielak oświadczył, że partya Stojałowska nie połączy się w parlamencie z antysemitami, że będzie hr. Badeniego zwalczać, że potępią postępowanie posła Szajera i że nie może być odpowiedzialną.

Wiedeń 15 września. Wiener Ztg. ogłasza rozporządzenie ministrów, wliczające zakłady naukowe, których świadectwa uprawniają do rozpoczęcia rzemieślniczego przemysłu.

Między tymi jest państwowa szkoła przemysłowa we Lwowie, w dziale tokarstwa ślusarstwa, stolarstwa, malarstwa pokojowego i dekoracyjnego, dalej oddział malarstwa dekoracyjnego szkoły przemysłowej państwowej w Krakowie i naukowy warsztat szewski w Starym Sączu.

Berlin 15 września. Kthnische Ztg. zapewnia, że reprezentanci mocarstw zgodzili się na wszystkie punkty traktatu pokojowego grecko tureckiego, że akt jest już wygotowany i niebawem podpisanym będzie.

Wbrew jednak doniesieniom o bliskim zawarciu pokoju i opuszczeniu Tesalii donosi Post z Filipopola, że chociaż Porta z poradą mocarstw a szczególnie Niemiec oświadczyła skłonność do natychmiastowego opuszczenia Tesalii, to obecnie w Yildiz kiosku daje się spozstrzegać silny wpływ przeciw przyjęciu preliminarzow pokoju w dzisiejszej ich formie.

Obawiać się można, że Turcy pod naciskiem mocarstw, zgodzi się wreszcie na podyktowane warunki pokojowe, ale będzie daleką od ich sumiennego wykonania, podobnie jak i Grecya.

Budapeszt 15 września. Kierownicy partyi socyalno demokratycznej zapowiedzieli u nadzupana ponownie manifestacyę na 19 bm. o godzinie 4 popoł. pod gołym niebem w sprawie powszechnego prawa głosowania. Po zgromadzeniu ludowem miał się odbyć demonstracyjnny pochód. Dr. Pernstorfer i dr. Adler przybiecali na pewne swoją obecność. Policya wstroniła odbycia zgromadzenia.

Totis 15 września. Podczas wczorajszego drugiego dnia manewrow, uderzył korpus V-ty na ufortyfikowaną pozycyę korpusu IV. Atak został odparty i zapomocą wprowadzenia posiłkow w linię bojową, zapobieżono zamierzonemu otoczeniu lewego skrzydła. — Obaj cesarze śledzili przebieg walki z rozmianem punktow i wyrazili swę najzupełniejszë zadowolenie, powrócili w południe do Totis, gdzie byli na obiedzie u hrabstwa Esterhazych, w którym uczestniczyli także: ambasador Eulenburg, oraz szefowie sztabu generalnego i pruski.

Berlin 15 września. Do Post donoszą z Sofii, że bułgarski rząd miał w Berlinie sondować sytuacyę, czyby nie można utworzyć tam dyplomatycznej agencyi. Różne okoliczności kazały jednak na razie ten plan na dalszą przyszłość usunąć.

Parýż 15 września. Według doniesienia Debats, uchwała Izba karna wszystkich dziełwiciu oskarżonych w sprawie Artona dawnych i obecnych deputowanych postawić przed sąd przysięgłych.

Ateny 15 września. Mocarstwa przyjęły propozycyę Grecyi, co do podjęcia na nowo stosunkow handlowych, wolnego przjazdu okręgow między Turcyą a Grecyą, oraz w sprawie mianowania międzynarodowej komisji dla rozpatrzenia kwestyi terytorialnych emigrantow przedtem, zanim pokój będzie prawomocny.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 14 września. Alpejskie Towarzystwo gornicze 137 —. Węgierskie akcye kredytowe 322 50. Akcye anglo-aust. 164 75. Akcye banku Anion 296 —. Akcye kolei państwowej 85 75. Losy tureckie 65 50. Akcye kolei państwowej 344 62. Akcye kolei Lwowo-Czerniowieckiej 255 —. 4-procent. galicko-Czerniowieckiej 255 —. 4-procent. galicko-Czerniowieckiej 255 —. 4-procent. galicko-Czerniowieckiej 255 —. Węgierskie obligacye indemnizacyjne 162 —. Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97 70. Akcye kolei Ebenal 257 —. Akcye banku dla krajow koronnych 233 —. Akcye banku węgierskiego renta złota 122 30. 4-procentowa węgierska renta złota 255 50. Węgierska Akcye banku związkowego 255 50. Węgierska renta papierowa 99 55. Kredytowe ziemski 459 —. Kredyty 362 75. Rimamurana 262 —. Rabal paper, 1 27 75. Usposobienie słabe.

Berlin dnia 14 go września. Kredyty austriackie 237 60. Kolej państwowa 146 50. 194 75. Harpener 191 50. Kolej Ostpreussen 104 25. Kolej Mittelmeer 102 10. Kolej Meridional 134 40. Kolej Henry 110 —. Renta wloska 84 —. połudn. 37 30. Kolej Mławka 83 10. Tureckie 130 40.

Gielda zbożowa.

Wiedeń 15 września. Obecnie tutejsze targi ledwie uwzględniły słabsze nowojorskie notowania, przez co kursy utrzymały się na tym samym poziomie albo nawet nieco się podniosły.
Notowano: Pszenicę na jesien po 11 87 i 11 87, na wiosnę 11 85 i 11 89. Żyto na jesien 8 59, na wiosnę 8 89 i 8 90. Osta na jesien 6 31 i 6 32, na wiosnę 6 62. Kukuruizę na wrzesień-październik 5 19, na maj-czerwiec 5 55. Rzepak na wrzesień 13 60 i 13 70.

Tygodnik finansowy.

Przegląd giełdowy.

Wiedeń 12 września.

W sytuacji tutejszej giełdy, o której, mimo tylekrotnie zaznaczonej niepomyślności wszelkich warunków, niepoprawni optymiści upornie twierdzili, że zasadnicza zmiana na lepsze musi nastąpić zaraz z nastaniem sezonu jesiennego, zaszła istotnie w tych dniach dawno oczekiwana zmiana, tylko w odwrotnym kierunku, który zainaugurował powszechny i znaczny spadek wszystkich walorów...

Silniejsza reakcja nastąpiła w węgierskich i austriackich kredytach, oraz w unianach i anglobankach, inne akcje bankowe, które i tak od dłuższego już czasu notowały się za kursa, jak laenderbanki i bankweiney, straciły stosunkowo bardzo mało. Powszechniejszą a miejscami bardzo dotkliwą była reakcja w dziale efektów kolejowych i transportowych, z których bardziej ucierpiała staatsbahn 345...

Alpinom nie pomógł nawet powrót Wittgensteina, głównie komenderującego w nowej spólocie, która w tych dniach właśnie zainaugurowała swą czynność reformatorską...

Niestety nie ulega prawie wątpliwości, że zniknięcie sobotnie zrobią w najbliższym czasie dalsze postępy, a w interesie samej giełdy wypadłoby tylko życzyć, by kontramina zachowała i nadal swe stanowisko rezerwowe, gdyż w przeciwnym razie mogłaby baissa przybrać rozmiary, wcale nie pożądaną. Z pośród ogólnego debaku giełdy wiedeńskiej utrzymały się na swem stanowisku, postępując nawet nieco w kierunku zwykłym, tylko walory tureckie. Nie jest to jednak zasługa spekulacji wiedeńskiej, lecz jedynie i wyłącznie wynikiem bardzo silnych notowań giełdy paryskiej, a po części i londyńskiej, które zbyt znacznie zainteresowane w walorach otomańskich, wyszukują każdy moment nadający się do poprawienia kursu tychże walorów...

wymiar dywidendy w wysokości tylko 15 franków, a więc o cztery franki mniej niż w roku ubiegłym. Na giełdzie berlińskiej panowało również bardzo przychylnie usposobienie dla walorów tureckich, które przeważało także w innych działach targowych, nie dopuszczając nigdzie do znaczniejszej zniżki. Z walorów bankowych przeważały akcje banku dresdeńskiego, wskutek bardzo pomyślnego wyniku subskrypcyj na emisję nowych akcji i niezwykłego rychłego rozwiązania utworzonego w tym celu konsorcjum. W innych akcjach bankowych panowało dodatnie usposobienie przy kursach przeważnie niezmiennych; większe awanse kursowe zaznaczyli natomiast na targu dla walorów kolejowych, z góry korzystnie usposobionym z powodu bardzo znacznej haussy w kolejach amerykańskich, w których spekulacja berlińska jest mocno zaangażowana. Akcje towarzystw górniczych i kopalń węgla pozostały przy swych silnych notowaniach i tendencji raczej zwykłej, uzasadnionej niezmiernie korzystnymi wiadomościami o stałym wzmagającym się zapotrzebowaniu przedsiębiorstw przemysłowych oraz wielkich fabryk.

Walory lokacyjne trzymały się bardziej na uboczu i nie wykazały znaczniejszych transakcji, wskutek czego notowania nieco osłabły; z walorów poznackich notowano: 3% poznackie listy zastawne lit. A. i B. po 92, 3 1/2% poznackie obligacje prowincjonalne 100/15, a 3 1/2% zachodnio-pruskie listy zastawne 100/20; konsolle niemieckie 103/60.

Giełda paryska dotrzymywała silnych notowań właściwie tylko dla walorów tureckich, najbardziej dla zapisów długu seryi B. które wybrały na 42 3/5 i prawdopodobnie, z uwagi na bardzo już bliską amortyzację seryi A., dalej haussować będą.

Inne renty, francuskich nie wyjąwszy, notowały nieco słabiej, znaczniejsza depresja nastąpiła tylko w rencie hiszpańskiej na wiadomość o nowych sukcesach wojsk powstańczych na wyspie Kubie.

Targ dla min złota był spokojny, transakcje nieznačajne przy niezmiennych kursach. W tej mierze brakło impulsu ze strony giełdy londyńskiej, zajętej wyłącznie kolejami amerykańskimi. W efektach tych trwała od dłuższego czasu zacięta walka między partją zwykłą zjednoczonych spekulatorów amerykańskich a partją zniżkową, reprezentowaną głównie przez spekulatorów londyńskich, głównym zaś przedmiotem wzajemnej konkurencji były akcje kolei Milwaukee, w których Londyn nie chciał dopuścić wyjścia kursu na parę. Ostatecznie, wobec coraz bardziej świetniejszych wykazów o dochodach kolejowych, przechylono się zwyciężczo na rzecz spekulacji amerykańskiej, a akcje Milwaukee nie tylko wyszły na kurs parę, ale chwilowo postąpiły na 103 1/2, porównując z sobą prawie wszystkie inne akcje kolejowe, szczególnie Reading, Erie, Atchisons, Northern, Pacific, Canadians. W innych działach targu panowało usposobienie spokojne ale silne, a kursa pozostały przeważnie przy ostatnich notowaniach.

Giełda warszawska była mniej pomyślnie usposobiona, obroty nieznačajne, a tendencja raczej niechętna; wszystkie efekta wykazują niskie kursy, szczególnie w akcjach przemysłowych, z których akcje zakładów pułkowskich przyczyniają się najwięcej do osłabienia sytuacji targowej. Z walorów lokacyjnych notowano: listy likwidacyjne 99 10 do 99 20, premiiówki z r. 1864 Ein. I. 284/50, Ein. II. 244/50, 3 1/2% listy zastawne ziemskie 99/90 do 100/10, miasta Warszawy 98/80 do 99/25, a 5% 101/40 do 101/50.

„Festival of Labour“.

Londyński Pałac kryształowy, ten gmach monumentalny, z szkła i żelaza, wzniesiony dla pierwszej ekspozycji światowej, urządzonej 1851 roku w stolicy Anglii, mieścił w tym roku wystawę, od tamtej wprawdzie bez porównania mniejszą przemysłowo-rolniczą, mającą wszakże charakter z tego względu odrębny i oryginalny, że nie najdziesz w niej ani jednej firmy owych wielkich przemysłowców i fabrykantów, którzy na wszystkich zresztą wystawach podobnych główną odgrywają rolę i na plan pierwszy wysuwają się zwykli.

Tu ich nie ma, bo prosto nie uzyskali wstępu. Natomiast wszystko, co tylko reprezentować może średni i drobny przemysł angielski, w każdym kierunku i w każdej sferze produkcji, znalazło na tej wystawie miejsce. Faktycznymi wystawcami, a licząc ich na setki i tysiące, są tym razem bez wyjątku członkowie owych ruchliwych, ekonomicznie potężnych związków, które dla osiągnięcia

wspólnych celów gospodarczych łączą w sobie kapitał i pracę i pod znaną powszechnie nazwą Stowarzyszeń kooperacyjnych (Cooperative Societies) w stosunkowo krótkim czasie urosły do miary pierwszorzędnej czynnika w ekonomicznym życiu Anglii. Nie bez słuszności też dano tej wystawie zaszczytną i dziwną nazwę „Święta pracy (Festival of Labour)”. Bo przynajmniej trzeba, że skutecznie i dzielnie spełnia zadanie swoje, polegające na tem, aby naoznie światu pokazać, co potrafią zdołać i do jakiego stopnia rozwoju dojść mogą licze, na zasadzie samopomocy i ekonomicznej samodzielności oparte, wielkobrytańskie Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze.

Tłumy codziennie zalegające „Pałac” londyńskiej i obecnej publiczności napawają się widokiem znakomych postępów angielskiej kooperacji. Pod względem rzeczywistej wartości nagromadzonych okazów w przeliczonych działach i grupach wystawa — zdaniem vox populi — przewyższa lub co najmniej staje na równi z wszelkimi tego rodzaju przedsięwzięciami, jakie kiedykolwiek w innych krajach miały miejsce. W danym razie atoli nie o to nawet chodzi. Główną doniosłość temu „Świętu pracy” i największy urok w oczach szerokiego ogółu nadaje stwierdzenie tu na każdym kroku fakt, że wystawę w Pałacu kryształowym są równocześnie w jednej osobie wytwórcami, właścicielami i sprzedawcami wszystkich bez wyjątku przedmiotów wystawianych, że je własnych ręką pracą, we własnych warsztatach i z pomocą własnego wyprodukowanego kapitału, że je następnie bez pośredników handlowych oddają wprost do rąk konsumentów, sami między sobą zysk dzieląc. Powyższego faktu nie zmienia bynajmniej ta okoliczność, że przeważną część artykułów wystawili w rzeczywistości nie poszczególne jednostki, lecz przeciwnie ogromne zbiorowiska ludzi, wielkie i rozgałęzione Stowarzyszenia, które w licznych wypadkach rozporządzają znakomitymi kapitałami, posiadają olbrzymie urządzenia fabryczne i w obrótach rocznych wykazują imponujące cyfry. W tym wypadku jednakże decyduje ten moment, że członkowie owych zbiorowisk są majstrami i robotnikami w jednej osobie i że dzielą się wspólnie czystym zarobkiem swej przemysłowej pracy. Angielskie bowiem stowarzyszenia produkcyjne wyrabiają i sprzedają towary na wspólny rachunek wszystkich stowarzyszonych, rekrutujących się po największej części z drobnych rzemieślników i robotników, z których każdy, gdyby na własne sily chciał liczyć, zniknąłby jak atom wobec niesłychanej przewagi, jaką we wszystkich dziedzinach wytwórczości ludzkiej dzierży dziś bezwzględnie t. zw. wielki przemysł i wielki kapitał.

A tu właśnie, na polu kooperacyjnej produkcji przemysłowej, Anglia ciekawie przechodziła koleje. W tym kraju, powszechnie uchodzącym za ognisko nowoczesnego industrializmu, stowarzyszenia produkcyjne przez cały szereg lat z niezwykłym walczyły trudnością, nie mogąc znaleźć dla siebie odpowiednich warunków rozwoju. Długo też punkt ciężkości kooperacji angielskiej spoczywał wyłącznie w stowarzyszeniach konkurencyjnych, po całym kraju rozsianskich i niebawomiej cieszących się rozkwitem. Natomiast ciągle klęski i niepowodzenia nawiedzały związki produkcyjne, może dla tego, że na pierwsze próby wybierano właśnie takie gałęzie produkcji, które jednolitego i szeregowego pod względem technicznym wymagają kierownictwa, nie nadawali się już z tej prostej przyczyny do wielogłowej, kooperacyjnej gospodarki, a może i członkowie stowarzyszeń nie odrazu do podwójnej swej roli, majstrów i robotników, dorósł umieli. — Bądź co bądź wszakże liczne na tem polu czynione usiłowania, w przeważnej większości wypadków kończyły się stałe stratami dla Stowarzyszonych. Objaw to bardzo wymowny i znamienity, boć teoria ekonomiczna stowarzyszeniem produkcyjnym właśnie przypisuje doniosłą misję wyrównywania jakrawo dziś występujących sprzeczności między kapitałem i pracą, a nado misję poprawiania interesów materialnych i podnoszenia świadomości gospodarczej w sferze robotników i drobnych przemysłowców.

Ostatnie dopiero lata przyniosły zmianę na lepsze. Korzystając ze smutnych doświadczeń unikają dawniejszych błędów; kooperacyjna forma produkcji ustala się w Anglii i rozwija nadszpędzając szybko. Wystawa, o której mówimy, daje temu ruchowi świadectwo pod każdym względem pochlebne i dodatnie. Koroną „Święta pracy” była w ubiegłą sobotę otwarta osobna wystawa owoców kwiatów, jakiej Londyn dotąd nie widział. Przy tej sposobności na chwałę zbiorowej pracy, odśpiewał wspaniale Te Deum chór 7000 robotników, wysłanych z wszystkich ważniejszych ognisk angielskiego przemysłu.

O sile tego młodego jeszcze ruchu, który dziś już w ekonomicznym rozwoju Wielkiej Brytanii odgrywa rolę poważną, dają wyobrażenie cyfry następujące:

W r. 1871 było w Anglii 746 stowarzyszeń konsumcyjnych, z liczbą członków 262.188. Kapitał ich wynosił 2,521.404 funtów szta., obrót roczny 9,463.771 f. szta., z zysku zaś 666.399 f. szta. przeznaczono 5000 f. szta., na cele wychowawcze, a resztą rozdzielono między członków.

Dziś, po upływie ćwierci wieku, Anglia posiada okragło 1200 stowarzyszeń konsumcyjnych, liczących półtora miliona członków. Kapitału mają 18 milionów f. szta. w obrocie rocznym wykazują przeszło 60 milionów; a w czystym zysku z górą 6,500.000 f. szta. Z tej cyfry wydano 50.000 na cele edukacyjne.

Stowarzyszenia produkcyjne nie mogą oczywiście się równać, co do rozwoju dotychczasowego z powyższymi cyframi, są jednak na najlepszej drodze szybkiego, zdrowego postępu. Pierwsze próby powołania produkcyjnych stowarzyszeń do życia w Anglii, przypadają na rok 1883. Z końcem tego roku było ich zaledwie 15, z kapitałem 103.456 f. szta., obrót roczny wykazano w kwocie 160.751 f. szta. czysty zysk wynosił 8.917 f. szta., w ubiegłym zaś 1896 roku Anglia miała już stowarzyszeń produkcyjnych 152, z kapitałem akcyjnym 1.097.715 f. szta., obrótem rocznym 2,164.802 f. szta., i cyfrą 112.991 f. szta. zysku.

Zapasy monet.

Odkrywamy coraz nowszych kopalni złota i niska cena srebra, nasuwają na myśl, jaki też obecnie jest stosunek srebra do złota i jakie zapasy obu kruszców na świecie. Najpewniejszych danych po temu dostarczyć nam może statystyka Stanów Zjednoczonych, która od dawna bardzo skrupulatnie zapisuje wszelkie bów monetarnych na całym świecie:

Table with 2 columns: Złoto (millionów) and Srebro (milionów). Rows include: Stany Zjednoczone, Anglia, Francja, Niemcy, Belgia, Włochy, Szwajcarya, Grecja, Hiszpania, Portugalia, Rumunia, Serbia, Austro Węgry, Holandya, Norwegia, Szwecja, Dania, Rosya, Turcja, Australia, Egipt, Meksyk, 5 srodkowo-amerykańskich republik, Ameryka pol., Japonia, Indye, Chiny, Kolonia angielskie Singapurs i Malaka, Kuba, Haiti, Bułgarya, Syam, Wyspy Sandwich, Razem.

miliardów marek.

Powyższa tabela przedstawia stan 1 stycznia 1896. W tymże roku wydobyto złota za 861 milionów marek a w r. 1897 dotąd blisko za 1,008 milj. marek. Z tego przynajmniej trzy czwarte dostało się do mennic. Można więc śmiało przyjąć, że zapasy złota w jesieni r. 1897 przenoszą 18 miliardów marek.

Trzy czwarte złota z tej ogromnej sumy przypada na następujące pięć państw: Francja, Niemcy, Stany Zjednoczone, Anglia i Rosya. Srebro zaś w trzech czwartych całego zasobu posiadają: Indye, Chiny, Stany Zjednoczone, Francja i Strait Settlements. Przypada na nie kwota 11,779 milj. marek monet w srebrze. Wskutek obniżenia się ceny srebra, ponoszą te państwa stratę okragło 700 milionów marek. Nawet jeżeli odejmiemy monety zdawkowe Stanów Zjednoczonych i Francji, które przedstawiają sumę 563 milj. marek, zawsze 11 miliardów marek srebra ciąży na tych pięciu państwach. Niemcy mimo swej stopy złotej, mają jeszcze 869 milionów marek srebra. Z tego monety zdawkowej jest 483

milj. marek, a 386 milj. marek w talarach, które wobec dzisiejszej ceny srebra, przedstawiają wartość zaledwie 152 milionów marek i przynoszą Niemcom szkodę 234 milionów mr.

W epoce spadku ceny srebra, powiększyły się w 13 główniejszych państwach zasoby złota trzykrotnie. W tym samym czasie wzrosła roczna produkcja złota z 480 milionów marek na 1008 milionów marek, i obecnie występuje się samego złota o 181 milionów marek rocznie więcej, niż się dobyło w latach 1871—75 zł. ta i srebra razem. Upada więc argument przez przeciwników stopy złotej przywozony, iż ona praktyczną nie jest, bo złota zabraknąć może. Chyba brak złota więcej na obronę podwójnej stopy monetarnej służyć nie będzie.

O miliardy!

Pod tym dzwicznym napisem dr. Jan Matern uzasadnia rzekomo nowy „miedzynarowy system monetarny przyszłości“.

Oto wywody jego: Swobodę bicia monety złotej należy znieść, ponieważ jest ekonomiczną niedorzecznością. Złota nie należy już używać jako rzeczywistego środka obiegowego, ale tylko jako rezerwy dla wypłat za długi zagraniczne. Właściwym środkiem cyrkulacyjnym mają być tylko bilety, opierające swą wartość na listach zastawnych. Korzystając z tego systemu tworzyłoby: 1) powszechne ekonomiczne oszczędności zapomoga o ile możności jak największego ograniczenia nierozumnej rozrzutności w nabywaniu kruszców szlachetnych, 2) zniesienie zniżkowych cen przez nagromadzenie obfitych środków wypłaty, 3) zysk dla państwa dzięki temu, że zbytnie masy metalu stałyby do dyspozycji jego — i dzięki odsetkom od listów zastawnych, służących za pokrycie not będących w obiegu.

Autor bez wątpliwości okazuje wlekną jawność sprawy, o której pisze i w systemie jego znaleźć można nie jedną słuszną, choć nie zawsze nową myśl, tak np., że swoboda bicia monet jest właściwie nonsensem, ponieważ zmusza bez względu na potrzebę istną — do zużytkowania wszystkich mas kruszców szlachetnych, jakie ofiaruje produkcja, zupełnie nieuregulowaną.

Autor przedstawia bimetalizm jako największą ekonomiczną sprzeczność. Natomiast śmiało powątpiewać należy o tem, aby najważniejszą przy systemie not papierowych kwestyę odpowiedniego ograniczenia ich ilości — najlepiej można rozwiązać wnioskiem Materna. By ograniczać emisję not, skoro one oparte na swobodnej emisji listów zastawnych.

System autora jest pokrewny z owym przed laty stu pobowanym systemem asygnt gruntowych. To wystarczy, by jego doniosłość osądzić.

Amerykańskie „komisowe“ i „honorarya“.

Nowojorski World donosi, iż w Pittsburgu (Stan Pensylwanii), niejaki Henry W. Oliver, znany finansista, otrzymał niedawno jednorazowe „honorarium“ w sumie 2,000.000 dolarów za pośrednictwo w zakupnie kopalni żelaza i różnych innych olbrzymich zakładów przemysłowych przez syndykata, na cele którego stoi „Caruégie Iron Co.“. Jest to przesłane „komisowe“ dla uczciwego meklera, który doprowadził do skutku kilkudziesięciomilionową transakcyę; nie można jednak powiedzieć, ażeby w Ameryce było to ani niepodobne, ani zbyt wyjątkowe.

Prawnicy, bankierzy, pośrednicy giełdowi nieraz już otrzymali olbrzymie „honorarya“, zbliżające się do tej sumy.

Adwokat Hart z San Francisco, Cal. przekroczył nawet tę sumę. Prowadzi on sprawę spadkową Florency Blythe o odzyskanie majątku spadkowego, w sumie 14 milionów dolarów. W razie wygranej otrzyma „honorarium“ 2,750.000 dolarów, a sprawa zbliża się już ku zwyciężkiemu końcowi.

Innych, drobniejszych tego przykładów jest mnóstwo.

William Nelson Cromwell, który był zarządcą upadłej firmy bankierskiej Decker Howell i Sp. w New Yorku, otrzymał za tę pracę 260.000 dol., co mu wypadło mniej więcej — po 43.000 dol. na tydzień. Meklery John T. Parsens za przeprowadzenie na giełdzie różnych operacyi „Trusta“ cukrowego wzięt 250.000 dol. Henry L. Clinton za pośrednictwo w sprawie spadku Vanderbiltów otrzymał 100.000 dol., nado w tej samej sprawie dostali „honorarya“ Joseph Choate 75.000 dol. i Robert Sewall 125.000 dolarów. Przykładów takich jest daleko więcej.

Odpowiedzialny Redaktor: Stanisław Rossowski.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 września 1897.

Table with 2 columns: Ogiólny dług państwa (płaca, zapaja) and Obligacya kolejowe. Rows include: Jednolity dług państwa w banknotach, Losy z roku 1854 po 250 zł. mk., Obligacya Albrechta za 100 zł. 4 pr., Obligacya Pierwszeństwa (kolejowe).

Table with 2 columns: Obligacye indemnizacyjne and Inne publiczne pożyczki. Rows include: Krocacy i Sławonicy za 100 zł. 4 pr., Losy regul. Dunaju z r. 1876 za 100 zł., Obligacya z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom., Banku krajowego oblig. komun. 2 em.

Table with 2 columns: Listy zastawne and Obligacye z prawem pierwszeństwa. Rows include: Renta włoska za 1-0 kor. 4 pr., Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%, Banku krajowego oblig. komun. 2 em., Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table with 2 columns: Losy (za sztukę) and Akcyje banków (za sztukę). Rows include: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł., Banku Anglo austr. 120 zł., Banku dla kraj. kosownych 200 zł., Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Table with 2 columns: Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych and Wskazy. Rows include: Tow. kopalni węgla w Brück 100 zł., Tow. kopalni węgla w Brück 100 zł., Londyn za 10 funt. szta. 4 pr., Wskazy.